Nr. 294 — We Lwowie, Środa dnia 10. Listopada 1869. — **Rok VIII.**

Wychodzi codziennie
o godzinie 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w państwie austrjackiem z
Tygodnikiem Niedzielnym 5 zł. —
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „ —
„ Francji i Anglii 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
bez Tyg. Nd.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We LWOWIE: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pon. de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile, 22; tudzież pp. Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłata 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie legają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się' lecz, bywają niszczone.

Lwów d. 10. listopada.

(Próbki chronicznego chaosu we Wiedniu. — Z Czech. — Z Dalmacji. - Sprawy zagraniczne.)

Z gorączkową prawie ciekawością przysłuchują się Niemcy wiedeńscy rozprawom sejmu galicyjskiego nad rezolucją i adresem, i przychodzą do ciekawych rezultatów.

Już wiemy, że ultramontanin Weżyk, z którego pisma te niedawno za apostrofę jego z powodu ołtarza Marjackiego sowicie nadrwiły, stał się w Wiedniu bardzo znakomitym politykiem, Smarzewski zaś politykiem bez sumienia — bo Wężyk jest mamelukiem a Smarzewski rezolucjonistą. Dzisiaj z innego dziennika, z starej *Presse*, która teraz podniosła sztandar pojednania, dowiadujemy się, że dopiero mowa Bocheńskiego dowiodła Niemcom, iż „Polak“ a „liberał“ nie są pojęciami zupełnie sobie przeciwnemi. Inny dziennik woła, że wszystkie do tychczasowe stronnictwa Rady państwa są [illegible] czego, są nawet szkodliwe, że powinno [illegible] rzyć stronnictwo przyszłości. „Nad[illegible] ma przed sobą żadanie ważne. [illegible] przymusu, trzeba się w niei[illegible] nowy eksperyment, bo [illegible] dobna kroczyć dalei [illegible] stkiego, każdeg[illegible] w słownik[illegible] każda [illegible] m[illegible]

poda nam rękę. Słyszeliśmy z obozu niemieckiego niejeden głos, z którego wnosić możemy na podobieństwo pojednania — ale to głosy osobiste pojedynczych polityków, a nie [illegible]ego jakiego stronnictwa politycznego, któreby do nas pierwszy krok robiło, tak iżbyśmy mogli zrobić drugi. Tem mniej możemy dojrzeć między członkami niniejszego rządu człowieka, któryby nam podawał rękę... Jeśli zwolennicy rządu jako stronnictwo polityczne pragną zgody — niech się udadzą do wybrańców narodu czeskiego stronnictwa politycznego. Gdzie ci wybrańcy mieszkają, wiadomo w biurach ministerjalnych.“

Tymczasem Rieger i Palacky wyjeżdżają do Nicei.

N. fr. Presse dumnie zapowiada, że historja ze składaniem mandatów do Rady państwa w sejmie galicyjskim, znowu dowodzi potrzeby zmiany ordynacji wyborczej do Rady państwa, i każe sobie telegrafować z Pragi, że na Radzie ministrów już rozbierano sprawę wyborów bezpośrednich, że przedłożenie rządowe oprze się na wnioskach sejmów wiedeńskiego, berneńskiego i pragskiego, że tajne głosowanie będzie zaprowadzone, i przedłożenie to będzie zaraz na początku sesji wniesione.

Powstańcy w Żupie zostali rozprószeni, ale nie rozgromieni. Telegramy rządowe mówią tylko o 20 schwytanych powstańcach, a telegram z Kotaru d. 7. donosi nawet, że na kolumnę pułkownika Kaiffel, wysłaną z Buduy dla zaopatrzenia i wzmocnienia warowni Kosmacz (nie znajdujemy jej na mapach: p. r.), napadali kilkakroć rozprószeni powstańcy i niepokoili w marszu; że zbierających się ciągle napowrót powstańców ostatecznie odparto, i kolumna dotarła do warowni. Między owymi 20 jeńcami ma być 2 oficerów serbskich. D. 7. bm. przejeżdżał przez Zemuń (naprzeciw Belgradu) Sundeticz, sekretarz księcia Czarnogóry, z powrotom z Moskwy.

Z Paryża nadchodzą ciągle pogłoski o zmianach w gabinecie, ale podobno mylne. Rochefort przybył do Paryża, i kandydatura jego ma wielkie szanse. Rząd puszcza zupełnie wodze ruchowi wyborczemu, i czyni mądrze. Dawszy faktyczną wolność prasie, doczekał się oddzielenia żywiołów rozumnych, choć republikańskich, od szajki urwipołciów i obłąkańców. Tosamo nastąpi w sprawie wyborów. Ponawiają się ciągle pogłoski, i to już stanowcze, że poseł Fleury, który w przejeździe do Peter[illegible] bawił kilka dni w Berlinie, ma u-

sesji sejmowej będzie sprawa toczyła nad jego wnioskiem narodowościowym.

Widocznie w klubie świętojurskim między Rusinami, jak Ławrowski, a moskalofilami, jak ksiądz Naumowicz stanęła umowa, ażeby żadna z tych dwu partyj stanowczego nie dawała oświadczenia w sejmie, ani w kierunku czystoruskim, ani w moskiewskim. Polacy zaś umówili się w komisji rzecz tę traktować jako ściśle budżetową, i tylko zarzuty Golejewskiego i Polanowskiego, wyrzuciły tok rozpraw z tego budżetowego stanowiska, a między przeciwnikami subwencji nie było ani jednego mowcy, któryby zdołał rzecz tę podnieść zasadniczo, gruntownie i zmusić przeciwników do zamanifestowania się otwartego.

Słuszny był wniosek hr. Golejewskiego, aby sprawę subwencji teatru ruskiego odesłać do Wydziału krajowego do ścisłego rozpatrzenia i poczynienia wniosków na przyszłej sesji sejmowej. Sprawa to nie budżetowa, lecz ściśle związana z wnioskiem 32artykułowym Ławrowskiego, jest nawet w tym wniosku w osobnym artykule zawarta, potrzeba ją więc było tak samo traktować, jak ów wniosek i podobnie odesłać do Wydziału krajowego do sprawozdania. Ale hr. Golejewski myśląc stawić ten wniosek, powinien był inaczej rzecz motywować. Nie trzeba było dowodzić, że teatrowi ruskiemu nie powinno się żadnej subwencji udzielać, nie trzeba było gwałtownie na petentów uderzać, nie trzeba było rozdrażniać, ale trzeba było wziąć rzecz przedmiotowo, i żądać traktowania sprawy tej *in concreto* z wnioskiem całym Ławrowskiego, jak w nim zawartej. Pan Golejewski i Polanowski zaś swemi przemówieniami udaremnili wniosek własny. Kto był z góry przeciwny subwencji teatru ruskiego, ten niech nie stawia wniosku zbadania rzeczy przez Wydział krajowy, bo w takim razie wniosek jego jest tylko fintą, ażeby rzecz wypchnąć z porządku dziennego.

Z drugiej strony rzeczy tej ze stanowiska budżetowego, jak to chciało sprawozdanie komisji budżetowej, traktować nie można. Ze stanowiska budżetowego [illegible] teatru ruskiego we Lwowie nie potrzeba, [illegible] jest we Lwowie tylko około 4000 ludności obrządku greckiego, [illegible] dziewięć dziesiątych części choćaż obrządku greckiego, jest jednak narodowości polskiej. Dla kogoż tu teatr potrzebny? Czy dla studentów Rusinów? czy dla przyjeżdżających do Lwowa księży ruskich?

Tylko ze stanowiska narodowościowego, tylko ze stanowiska ogólno polskiego, można było rzecz tę wyświecić, można było dać subwencję teatrowi ruskiemu, ażeby pod nadzorem Wydziału krajowego rozwijał narodowość czysto ruską, tworzył ognisko dla Rusinów na całej ziemi polskiej, a nie potrzebował pomocy moskiewskich składek w Kijowie, Moskwie i Petersburgu, i z powodu tej pomocy moskiewskiej nie stawał się sam moskiewskim. Przy traktowaniu więc całego wniosku Ławrowskiego, miejsce było podjąć i kwestję teatru ruskiego ale nie z potrzeby dla Lwowa, gdyż tej nie ma wcale, lecz z powodu potrzeby rozwijania narodowości czysto ruskiej w Galicji, utworzenia dla niej ogniska, u z y s k a w s z y r ę k o j m i ę, iż w tym kierunku rozwijać się istotnie będzie, ze stanowiska polskiego przyczynić się można było do utrwalenia teatru ruskiego.

Lecz stało się. Sejm uchwalił na rok 1870 dać subwencję teatrowi ruskiemu, oddawszy go pod nadzór Wydziału krajowego. Dalsza subwencja zależeć już będzie od kierunku tego teatru, i od losu, jaki spotka wniosek Ławrowskiego w Wydziale krajowym i w przyszłej sesji sejmowej. A los ten znowu zależeć będzie od silnego zorganizowania się stronnictwa czysto ruskiego w kraju, od złamania moskalofilów, od dania rękojmi sejmowej większości, że dana im przez Polaków pomoc do rozwijania narodowości czysto ruskiej, nie będzie wyzyskaną na szerzenie moskwicizmu i moskiewskiego języka w Galicji, a na zabicie właśnie narodowości ruskiej.

Dotąd tylko nadzwyczajna czujność żywiołu polskiego powstrzymywała rozwój i szerzenie się moskiewszczyzny w Galicji. Czujność ta ustać nie powinna. Dotąd tylko tej czujności zawdzięczać należy, że ogół Rusinów inteligentnych nie poszedł w tym kierunku. Mylnie, sofistycznie twierdził ks. Adam Sapieha, że kto zarzuca Rusinom tendencje moskiewskie, ten z nich sam czyni Moskali. Nawet chcąc zbić przeciwników, hr. Golejewskiego i Polanowskiego, nie godzi się takiego sofizmatu rzucać w świat. Okoliczność, iż mamelucy straciwszy stanowisko w krajn, z sprawy ruskiej chcą sobie zrobić piedestal nowy, niby arcypolski, arcypatrjotyczny, nie powinna znowu ich przeciwników prowadzić do robienia sobie piedestalu z tejże samej sprawy w odwrotnym kierunku. Pytamy się księcia Sapiehę, co byłoby się stało, gdyby dziennikarstwo nie było wykrywało moskwicenia szkół w Galicji? Dziś jeszcze w lwowskiem gimnazjum rnskiem między nauczycielami zacięta toczy się o to walka. Jedni, moskalofile wykładają moskiewskim językiem, drudzy czysto ruskim, a moskalofile chcą wyprzeć wykładających językiem czysto ruskim. Czyż nie ogłoszono świeżo przedstawień ruskiego teatru afiszami w języku moskiewskim? Czyż wytykaniem tego moskwicyzmu robi się z Rusinów Moskali? Czyż sam sejm nie powstrzymał szerzenia się moskwicyzmu w protokołach nawet i w uchwalanych ustawach, gdzie się moskwicyzm wciskał?

Trzeba rzeczy postawić jasno. Są dwa stronnictwa między Rusinami. Jedno czysto ruskie, drugie moskiewskie. To drugie nie jest liczne, lecz możne stanowiskiem swych wyznawców i pomocą moskiewską, i organizacją. Pierwsze nie jest zorganizowane, nie jest skonsolidowane i dawało się kierować pierwszemu. Obecnie jest chwila przesilenia. Czysto ruskie stronnictwo jednak nie wzięło jeszcze góry. Moskalofile jedynie usuwają się z frontu i pozwalają mu wyjednywać ustępstwa u większości sejmowej, ażeby potem zapomocą tych ustępstw mogli swobodnie szerzyć moskwicyzm. Nadzwyczajnej więc baczności i przezorności potrzeba, ażeby uzyskać rękojmie, iż stronnictwo czystoruskie chwyci za ster sprawy ruskiej i nie dopuści więcej Moskalofilów do wpływu. Jeżeli Galicja zdobędzie autonomię, żądaną w rezolucji, jeśli uzyska rząd, sejmowi odpowiedzialny i resztę żądanego zakresu, wtedy jedynie łatwiej nam będzie o rękojmie, iż narodowość ruska będzie się rozwijała w czysto ruskim kierunku.

36. Posiedzenie sejmowe

z dnia 9. listopada.

Przebieg rozpraw nad pierwszym przedmiotem porządku dziennego wczorajszego posiedzenia, t. j. nad preliminarzem funduszów szkolnych galicyjskiego i krakowskiego jest następujący.

Sprawozdawca komisji edukacyjnej poseł G r o s s odczytuje sprawozdanie, z którego dla obznajomienia czytelników z naturą rzeczy, przytaczamy ustęp początkowy, zawierający jej charakterystykę. Oto jego osnowa:

Wysoki sejmie!

Preliminarz funduszów szkolnych tak galicyjskiego, jakoteż krakowskiego, przedłożono obecnie po raz pierwszy Wys. Izbie, a to na podstawie uchwalonej przez Radę państwa ustawy szkolnej z d. 14. maja 1868 roku, a mianowicie na zasadzie 2. ustępu §. 66. tejże ustawy.

Preliminarz rzeczony, będący w ścisłym związku z pomienioną ustawą [illegible] wykonanie owego jej postanowienia, które wkłada na kraj nasz — jak to cyfry niedoboru świadczą — nowy ciężar w kwocie 29.601 złr. wal. austr.

Zważywszy atoli, że ustawa ta, określająca ogólne zasady urządzenia szkół ludowych, dotąd przez ustawodawstwo krajowe uzupełnioną nie została, chociaż to powinno było przedewszystkiem nastąpić;

zważywszy, że znaczna i przeważna część instytucyj, należących do organizacji szkół ludowych jakoto: nadzory szkolne i seminarja nauczycielskie, a z których ostatnie wedle §. 67. ust. szk. mają być opłacane ze skarbu państwa — nie weszły dotąd w wykonanie;

zważywszy, że majątek zakładowy funduszów szkolnych nie został dotąd oddany Wydziałowi krajowemu ani w przechowanie, ani w zarząd, chociaż tego wymaga wyraźnie §. 66. ustawy pomienionej;

zważywszy nareszcie, że dodatek, jaki skarb państwa na mocy tejże ustawy, dotyczącym funduszom szkolnym ma udzielać, jest wprawdzie w preliminarz wciągnięty, wszelako cyfra jego postawioną została bez sprawdzenia wszelkiego:

poczytuje sobie komisja edukacyjna za obowiązek: naprzód oświadczyć, że przedłożone preliminarze mogą być uważane tylko za prowizoryczne; powtóre zmodyfikować pojedyncze cyfry w tych preliminarzach tak, aby przed ostatecznem zorganizowaniem szkół ludowych i instytucyj, zostających z temiż w związku, nie spadł żaden ciężar na fundusz krajowy; a w końcu przedłożyć Wysokiemu sejmowi takie wnioski do uchwalenia, któreby zawarowały należycie prawa, służące reprezentacji krajowej.

W rozprawie ogólnej zabiera głos najpierw p. G n i e w o s z. Uznaje on niektóre punkta elaboratu komisyjnego za niejasne. Nie podoba mu się mianowicie, że w preliminarzn galicyjskiego funduszu szkolnego wykreślono pozycję „adjuta dla kandydatów nauczycielskich“ pozostawiając ją w preliminarzu krakowskim; dalej zapytuje, dla czego nie umotywowano wykreślenia preliminowanej przez rząd kwoty na wizytacje szkół ludowych, a w końcu oświadcza, że wniosek komisji edukacyjnej: „Sejm wyznacza celem zapomożenia szkół ludowych z funduszu krajowego sumę 22.200 złr. i upoważnia Wydział krajowy do wypłaty powyższej kwoty, w miarę potrzeby wykazanej przez Radę szkolną, a uznanej przez Wydział krajowy“ zawiera w sobie ubliżenie zasadzie istnienia Rady szkolnej. Rada szkolna jest najwyższą magistraturą, krajową w zakresie szkół ludowych i średnich, a przytoczony wniosek komisyjny podporządkowywał by ją innej władzy wykonawczej równego stopnia, mianowicie Wydziałowi krajowemu, dozwalając mu ingerencji w rozstrzyganiu o tem, o ile zapomoga dla szkół ludowych jest potrzebną lub nie. W końcu żąda p. Gniewosz wyraźnego orzeczenia, iż *virement* nie jest dozwolone.

Odpowiadając na to wszystko, konstatuje p. Gross, że ten pierwszy preliminarz budżetu szkół normalnych ma pod każdym względem cechę tymczasowości, bo rząd oddając rzecz tę reprezentacji krajowej, wypowiedział jasno tylko żądanie dopłaty z funduszu krajowego na cele szkół ludowych

29.601 złr., zresztą są wszystkie cyfry ogólnikowo brane i po największej części nie sprawdzone. Tymczasowość jest więc główną cechą zaprojektowanego preliminarza.

Rubrykę „adjuta dla kandydatów nauczycielskich“ wykreślono w preliminarzu szkolnym galicyjskim, bo to pozycja niezmiernie wątpliwej natury. Z §§. 37. i 67. ustawy z 14. maja r. b. możnaby wywnioskować, że należy to do skarbu państwa. W krakowskim preliminarzu zostawiono ją, bo on zasobniejszy.

Wykreślono pozycję kosztów lustracji szkół ludowych, bo wizytatorów niema, gdyż ustawa o nadzorach szkół ludowych nie otrzymała jeszcze sankcji.

W budżecie państwowym wyznaczono na cele szkolne w Galicji 51.000 złr., rząd zredukował samowolnie tę sumę na 30.000 złr. żądając dodatku z funduszu krajowego w kwocie 29.601 złr. W myśl §. 67. ustawy z 14. maja wymaganie to rządowe nie da się uzasadnić, ale na razie nie było innej rady jak zgodzić się na wymaganie rządu, starając się tylko wysokość tej dopłaty oszczędnościami o ile możności uszczuplić, i zastrzegając sobie jej tymczasowość. Dla tego też nadano jej charakter „zapomogi“ a nie „dodatku“ (stałego) z funduszów krajowych do funduszu szkolnego. Jeżeli zaś ma to być zapomoga, to z natury rzeczy wypadało przyznać Wydziałowi prawo ingerencji co do rozrządzenia tą kwotą. Co do kwestji przenoszenia oszczędności z jednej rubryki na drugą, to o ile nie jest dane w preliminarzu wyraźne przyzwolenie, rozumie się, że *virement* dozwolone nie jest.

Dr. Zyblikiewicz. Z całej tej sprawy widzę, że rządowi o nic innego tu nie chodzi jak tylko o to, aby zwalić na nas dopłatę 29.600 złr. do funduszu szkolnego, bo administrację zatrzyma rząd zapewne w tym roku. Zresztą niema jeszcze krajowej ustawy uzupełniającej o szkołach ludowych, która zawierałaby normy wyposażenia tych szkół. Dlatego zapytuję komisję edukacyjną, czy nie lepiej byłoby więc wstrzymać się na teraz z odbiorem tych funduszów, dokąd rzecz wszechstronnie nie wyświeci się, aby nam później nie stało się tak przypadkiem jak n. p. z funduszem indemnizacyjnym, który administruje rząd, a my tylko dopłacamy po 51 centów od każdego guldena podatków na jego utrzymanie bez widoków bliskiego umorzenia tego ciężaru.

Referent komisyjny odpowiada na to, że komisji zdawało się, iż lepiej odebrać teraz tę rzecz w swoje ręce, zastrzegając sobie jednak wszelkie przynależne prawa, a nadając wymaganemu dodatkowi charakter subwencji tymczasowej.

Otworzono rozprawę specjalną. Gdy przyszło do ustępu we wniosku komisyjnym: „Sejm wzywa Wydział krajowy do odbioru i przechowania funduszu szkół normalnych galicyjskich na podstawie likwidacji dotychczasowego obrotu tegoż funduszu“ wnosi poseł Pietruski, aby na miejsce tego wezwano Wydział krajowy do wstrzymania się z odbiorem tego funduszu, dokąd rzecz ta nie zostanie uprzedniemi rokowaniami dostatecznie wyświeconą i sejmową ustawą, uzupełniającą ustawę państwową unormowaną. Gdyby zaś wniosek ten upadł, to dla uniknienia możliwych dopłat jak przy funduszu indemnizacyjnym, wnosi mowca ewentualnie: „Wys. Sejm zastrzega się przeciwko wszelkim żądaniom zwrotu kwot zaliczonych już przez rząd na cele szkół ludowych, albo tych, które w przyszłości mogłyby być zaliczone.“

Oba te wnioski mocno nie podobały się c. k. radcy namiestnictwa p. Gniewoszowi. Kiedy rząd oddaje nam ten fundusz we własną administrację, to powinniśmy z radością przyjąć to, a zastrzeżenie, zawarte w drugim wniosku uznaje za zbyteczne. Niepodobna przypuścić wedle zdania c. k. radcy namiestnictwa, aby rząd zechciał kiedy uchylać się od tego obowiązku.

Chrzanowski popiera pierwszy wniosek p. Pietruskiego. Największa część funduszów, szkolnych — zniknęła w skarbie państwa. Gdybyśmy teraz zbyt porywczo postąpili z odbiorem tego, co nam rząd teraz daje, trudnoby już nam było wywalczyć odbiór i reszty funduszów, które ugrzęzły po kasach państwowych.

Zyblikiewicz: Poseł Gniewosz przedstawił rzecz tak, jak gdybyśmy nie chcieli odebrać funduszów szkolnych w naszą administrację. My odebralibyśmy je jak najchętniej zaraz, ale kiedy nam rząd obecnie nic nie daje a żąda tylko dopłaty 29.000 złr., to lepiej przecież wstrzymać się z odbiorem tych funduszów dokąd wszystkie cyfry nie zostaną należycie sprawdzone, i cała sprawa w drodze ustawodawczej uregulowaną. Popiera pierwszy wniosek p. Pietruskiego.

P. Gniewosz usprawiedliwia się, jakoby on miał intencję bronić widoków rządu.

P. Pietruski: Jeżeli p. Gniewosz sądzi, że nie potrzeba zawarowywać się przeciwko możliwym pretensjom rządu do zwrotu, zaliczanych na wspomożenie funduszu szkolnego kwot, dlatego, że niepodobna przypuszczać, aby on zechciał kiedy uwolnić się od tego obowiązku, to dlaczegoż rząd już teraz spycha na kraj dopłatę 29.000 złr. kiedy ma budżetem wyznaczony fundusz do pokrycia prawie całej potrzeby?

Gross: Komisji edukacyjnej zdawało się, że wypadałoby zacząć już raz odbiór tych funduszów z rąk rządu, przyczem jednakże należy zachować wszelką ostrożność. Popiera więc jak najmocniej drugi wniosek p. Pietruskiego, bo jest on bardzo potrzebny. Najlepszą ilustracją chęci rządu w tym względzie jest postępowanie jego co do subwencji ze skarbu państwa. Wedle ustawy z 14. maja br. ma ona równać się wysokości przeciętnej cyfry udzielanych ze skarbu państwa szkołom normalnym zapomóg w latach 1866, 1867 i 1869. Wyniosłoby to 51.000 złr. Tymczasem rząd kasuje czemprędzej subwencje specjalne, dawane wielu szkołom w naszym kraju, przenosząc ten ciężar na dotyczące gminy, i w skutek tej manipulacji umniejszyła się kwota subwencji państwowej na 30.000 złr.

Przy głosowaniu przyjmuje Izba bardzo znaczną większością głosów wniosek I. posła Pietruskiego, tj. aby funduszu szkół normalnych nie przyjmować jeszcze teraz z rąk rządu, w skutek czego odpadły dalsze rozprawy nad tym przedmiotem. Natomiast uchwalono na wniosek pana Chrzanowskiego: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił kroki przygotowawcze do odbioru funduszu szkół normalnych, sporządzając spis pretensyj tegoż funduszu do skarbu państwa“.

Ten sam referent zdał potem sprawę w imieniu komisji edukacyjnej o petycji gminy miasta Wieliczki o zapomogę na utrzymanie tamtejszej szkoły, ponieważ rząd i administracja salin tamtejszych cofnęły udzielane dotychczas subwencje. Komisja wnosi, aby sprawę tę przekazać Wydziałowi krajowemu, dla zbadania, o ile na zarządzie salin wielickich cięży obowiązek przyczyniania się oo utrzymania tamtejszej szkoły.

Hr. Ludwik Wodzicki referuje następnie o przekazanych do komisji budżetowej petycjach.

Na pierwszem miejscu jest prośba gminy miasta Lwowa o subwencję dla tutejszej szkoły przemysłowo-handlowej. Najpierw zastanawiała się nad tą petycją komisja edukacyjna. Ze względu, że szkoła taka służy przedewszystkiem interesom miejscowym, że miasto Lwów jest dość bogate, aby potrzebowało wyciągać rękę o te marne 2.000 złr. na tę szkołę, zważywszy dalej, że szkoła ta, sądząc wedle sprawozdań dzienników o rezultatach egzaminów nie odpowiada swemu celowi i uwzględniwszy w końcu, że wkrótce wejdzie zapewne w życie, racjonalniej urządzony zakład krajowy tego rodzaju, wnosi taż komisja przejść nad tą petycją do porządku dziennego. Komisja budżetowa zgadza się z tem.

Bardzo wymownie stanął w obronie miasta Lwowa poseł Wild. Zwrócił uwagę Izby na to, że szkoła ta przez połowę tylko służy interesom, ściśle lokalnym, bo wielka część jej uczniów rozchodzi się potem po kraju. Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyżre — obiecują nam szkołę krajową, a niechcą wspomódz istniejący już teraz zakład, mający za zadanie wyemancypować naszych rękodzielników, choć trochę z pod przewagi przemysłowców obcych. Jeżeli szkoła jest źle urządzona, to udzielając subwencję, będzie mógł kraj za pośrednictwem Wydziału krajowego wywrzeć także ingerencję na ulepszenie jej organizmu. Protestuje w końcu przeciwko wyrażeniu się sprawozdania, jakoby Lwów wyciągał rękę o subwencję na cele oświaty Miasto, które wydaje 56.000 złr. rocznie na utrzymanie szkół, 4000 złr. na ochronki, 18.000 na inne cele naukowe, 2000 złr. na szkołę weterynarji (potrzebną więcej dla kraju, niż dla miasta specjalnie), sporą sumę na stypendja — słowem 81.789 złr. rocznie li tylko na cele naukowo-wychowawcze, co wynosi całą $1/_{8}$ część ogółu dochodów miasta (coś nad 600.000 złr. wynoszących), gdy kraj cały przy ośmiomilionowym niemal budżecie wydaje na ten sam cel rocznie zaledwie 50.000 złr., to nie można powiedzieć, jakoby ono skąpiło grosza na cele oświaty. Miasto nie usuwa się nawet całkowicie od utrzymywania gimnazjum polskiego. Dokąd ten zakład był jedynem schronieniem polskiego języka wykładowego, ochotnie ponosiło miasto tę ofiarę, ale teraz, gdy język polski jako wykładowy jest urzędownie uznany dla wszystkich gimn... a we Lwowie nie ma ani jednego ... gimnazjum z polskim językiem wykładowym, obowiązek miasta w tym względzie ustaje. G... zjum to liczy 17 klas a 900 uczniów, więc ... nie można brać tego za złe, że stara się, a... utrzymywał zakład, tak wielkich wymagający ... sztów, kiedy sama nie ma właściwie obowią... tego. Wnosi więc p. Wild, aby na szkołę ... mysłową wyznaczyć przynajmniej 1500 złr.

Popierają go p. Chrzanowski i dr. ... ka. Ten ostatni powtórzeniem tych samyc... mentów. Za wnioskiem komisji przemawiaj... Czerkawski, dr. Mayer i sprawozda... L. Wodzicki. Na zbicie wywodów p... przytaczają oni, że Lwów jest jedynem mi... całym kraju, z którego mieszkańcy nie p... opłacać dodatków do podatków na cele gm... jeżeli zatem Kraków, bez porównania ubo... żąda subwencji dla swojej szkoły przemys... tem bardziej stać może Lwów na ten wyd... siąca kilkuset złr. Subwencja ta na lwows... łę przemysłową może być zresztą bardzo ... bną, ale kraj ma wiele wydatków bez po... pilniejszych niż te.

Przy głosowaniu wniosek p. Wilda tj. prośbę odrzucono.

Taki sam los spotkał prośbę dr. Teofila Ziemby o zapomogę na podróż za granicę w celu kształcenia się; Towarzystwa przyjaciół śpiewu subwencję 300 złr.; wniosek dr. Wajgla o w... znaczenie 500 złr. dla ochronek, i wniosek p. Trzcieskiego o zapomożenie Towarzystwa polsk... młodzieży, uczącej się we Wiedniu p. n. *Ognis...* kwotą 200 złr., a wreszcie przeszła Izba do p... rządku dziennego nad prośbami o zapomogi: na o... budowanie spalonej cerkwi w gminie Saskiej w po... Rudeńskim i kościołów w Tyśmienicy i Zaleszczykach, a to wszystko, aby nie utworzyć niebezpiecznego antecedensu na przyszłość. Gdyby raz uchwalono zapomogi na te cele, to namnożyłoby się na przyszłość próśb tego rodzaju bez końca.

Co do petycji o subwencję w kwocie 200 złr. ruskiego Towarzystwa oświaty ludowej p. n. *Proswita*, wnosi komisja budżetowa, aby ją także odrzucić z tych samych motywów jak prośby innych Stowarzyszeń prywatnych. Ma ono zresztą, zdaniem komisji, dość sił żywotnych, aby się sam... utrzymało. Na wniosek p. Ławrowski... uchwalono jednak przekazać ją Wydziałowi kr... wemu do bliższego zbadania i możliwego uwz... dnienia.

Towarzystwo gimnastyczne *Sokół*, prosi o pomogę w kwocie 1000 złr. rocznie dla swojej s... ły gimnastyki, zobowiązując się za to udzielać płatnie przez cały rok tej nauki stu niezamoż... uczniom, których mu wskażą dyrektorowie lw... skich szkół publicznych. Izba uchwala zgod... wnioskami komisji edukacyjnej i budżetowej ... mogi tej *Sokołowi* udzielić.

Nadzwyczaj ożywiona dyskusja wywią... potem nad wnioskiem p. Ławrowski... udzielenie teatrowi ruskiemu 4000 złr. subwe... Komisja budżetowa wnosi: „Udzielić zapomogi ... kwocie 3000 złr. płatnej w czterech ratach z do... zapewniając oraz Wydziałowi krajowemu pra... nadzoru nad sposobem użycia tej kwoty.“

Zacięcie sprzeciwia się temu hr. Golejewski. Między innemi przytacza jako argument przeciwko wnioskowi komisji, że ponieważ on, choć ... Rusin, pp. Potoccy, Sapiehowie i inni Rusini nie pragną ruskiego teatru, mając polski, to bez ruskiego teatru obejdzie się. Zresztą niema żadnej rękojmii czy to będzie rzeczywiście ruski teatr.

[redacted] Smolka ~~przemawia za wnioskiem k~~ [redacted] Mówią, że nie powinniśmy popierać żądania Rusinów do rozwoju ich narodowości, bo skłaniają się do Moskwy. Ale chociażby tylko do wyświecenia czy język ruski rzeczywiście musi rozpłynąć się w którym z sąsiednich języków wykształceńszych, czy że ma dość własnej żywotności aby się wykształcić i rozwinąć, warto dać nietylko 300 złr., ale chociażby przyszło ofiarować nawet 30 0... dla wyświecenia tej kwestji, nie wypadałoby ... wać tego. Przyjęcie wniosku komisyjnego ... jedną więcej podstawą do przeprowadzenia p... mienia między nami a Rusią.

Cichorz. Wysoka Izbo, szanowni panowie Fundusz krajowy jest funduszem krajowym. (Śmie... Otóż nie godzi się dawać pieniędzy z fundus... krajowych na bajki (wesołość), a tak na bajki chociaż ja tam nie bywałem po „tryjatrach“, wiem że to marna zabawka — że to bajki. ... zarobić pieniądze na podatki do złożenia fundus... krajowego, to nie bajki, przy tem leje się pot z c... ła i paznogcie krwią zabiegają. Dlatego Bóg by n... ciężko pokarał, gdybyśmy wyznaczali pieniądze na te „kumedyje“. (Wielka wesołość.)

Polanowski cytuje mowę dr. Zyblikiewic... z r. 1866, w której z największą energią sprz... wiał się subwencjonowaniu ruskiego teatru, jak instytucji, szerzącej zarazę moskwityzmu. Z tych samych powodów jest p. Polanowski przeciwnym dzisiejszemu wnioskowi komisji budżetowej. Tea... ruski upadł dzięki Bogu, więc niech spoczywa ... Bogiem — ja na jego wskrzeszenie, kończy mowc... nie dam ani centa.

Skrzyński: W komisji budżetowej przema... wiałem i głosowałem za udzieleniem subwencji ru... skiemu teatrowi, więc i w pełnej Izbie będę ... tem głosował, a obecnie przemawiam także za u... dzieleniem tej subwencji. Niezaprzeczenie jest ... interesem naszym narodowym i politycznym, ab... ludowy język ruski rozwijał się. Teatr bardz... przydatnym może być środkiem do tego. Przyszło... okaże, o ile język ludu ruskiego ma w sobie ży... wotne warunki do rozwoju. Jeżeli za kord... nem jest język ruski zarówno z naszym uciskany... a może i jeszcze zacieklej niż nasz, gdy nasi m... czennicy jednym szlakiem idą tam w Sybir ... Rusinami co nie chcą być Moskalami, gdy w... ruski (Szewczeńko) cierpiał tam tak samo m... stwo jak nasi wieszcze, to dajmyż my tu p... lisko tej rusczyźnie — niech wiedzą Rusini, ... ją tu serca bratnie, które gotowe są ogarn... ciepłem miłości, jeżeli tylko z zaufaniem zbli... do nas. (Przeciągłe oklaski.)

Jedynym środkiem radykalnego rozwi... stji ruskiej, jest wedle mego zdania w... słońce ożywia i przystraja wdziękiem ro... o ma w sobie zaród żywotności, a rozkł... znę — w atomy to co martwe i niezdol... tak i w dziedzinie życia narodów s... dy wskrzesza obumarłe siły w organizm... jących warunki bytu, a rozkłada je i n... rodowości, opierające istnienie swoje na ... Więc też wolność niech b... nami a Rusinami ...

... odpychali z goryczą wszystkie nasze dą... ... pojednania, to czyż nie wypada nam chwy... tę dłoń oburącz i nie zaniedbywać żadnego środ... ..., któryby ten zawiązek zgody wzmocnić i po... rzepić mógł. Z tego powodu najgoręciej popie... ram wniosek komisji, budżetowej aby subwencję te... trowi ruskiemu udzielić. (Huczne brawa.)

Z mownicy dowodził potem oklepanemi fra... zesami ks. Naumowicz istnienia narodu ruskiego, powołując się na Narodopis Szafarzyka. Szeroki potem rozwodził się nad potrzebą pozostawienia Rusinom swobody używania *obrazowanoho jazyka russkoho* nazywając ruski język ludowy idiomem niewystarczającym dla Rusinów. To co powiedział p. Skrzyński o wolności, podoba mu się, ale chciałby aby tę wolność zastosowywano w ten sposób, ... by nie kontrolowano bardzo skrupulatnie czy tam ... sini nie mięszają cerkiewnych albo moskiewskich ... wyrażeń. Niech sobie robią co chcą, i panu Bogu należy zostawić troskę o to, czy zostaną Rusinami czy zmienią się na Moskali. Jeżeli taka zmiana ... jest potrzebną dla celów opatrzności, to ustrze... tego będzie niepodobna. Czy Moskale uciskają ... rusczyznę, niewiadomo mu (Głosy: oho!) a czytał ... inseratach któregoś dziennika moskiewskiego, że ... Moskwie nawet grano jakąś sztukę *małorusską*. ... to poczytuje za dowód, że Moskale rusczyzny nie prześladują.

Równie przykre wrażenie, chociaż w innym ... kierunku wywarła ta mowa na słuchaczach, jak ... mameluckie gadaniny, bo tak pp. Golejewski i ...

na Uhnów do Bełza, który sejm przy uchwalaniu drogi z Żółkwi do Krystynopola odesłał do komisji, z poleceniem zdania sprawy jeszcze tej sesji. Otóż wtedy podnoszono już, iż komisja przyszła do tego przekonania, że w powiecie sokalskim objawia się ruch na zachód ku Jarosławiu. Komisja przeto nie mogła uwzględnić zupełnie niniejszego wniosku, a to z powodu, ponieważ droga projektowana kończyłaby się w Bełzie, nie dochodząc ani do drogi krajowej, ani wodnej, ani też do znamienitego punktu handlowego w Sokalu, jak niemniej z uwagi, iż poprzód powinien być wypracowany plan, kosztorys i porozumienie się z właściwemi władzami. Komisja przeto wnosi, ażeby wniosek ten przekazać Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy przedłożeniu projektu ogólnej sieci najpotrzebniejszych dróg krajowych.

Polanowski nie zgadzając się na wymijające załatwienie tego wniosku przez komisję, obstaje przy wniosku swoim i przemawia za uchwaleniem tegoż.

Gnoiński Jan sprzeciwia się kierunkowi drogi z Uhnowa do Bełzca, albowiem droga ta szłaby tuż po nad kordon, i trzy drogi schodziłyby się w Bełzcu, naprzeciw którego leży komora zamoskiewska Tomaszów, który wszakże nie jest żadnym punktem handlowym. Jest on przeto zdania, ażeby Wydział krajowy, przed wygotowaniem sieci dróg w tej okolicy, zasiągnął wpierw Rady Wydziału powiatowego w Rawie, gdyż bardziej stosowniejszą byłaby droga z Uhnowa na Rawę.

Po Polanowskim, który przemawia raz jeszcze za wnioskiem swoim, wykazuje sprawozdawca, iż zadośćuczynieniu natychmiastowemu stoi na przeszkodzie brak planów, kosztorysów i t. d.

Poczem wniosek Polanowskiego, podany pod głosowanie, upada, wniosek zaś komisji uchwalono.

Następuje sprawozdanie z wniosku ks. Ozarkiewicza w sprawie przedłużenia drogi horodensko-śniatyńskiej aż do dworca Śniatyn-Załucze. Komisja przekonała się, iż droga ta nie przenosi wprawdzie parę tysięcy sążni, lecz ponieważ przedzieloną jest Prutem, przez który trzebaby stawiać most, a następnie, że kolej żelazna koło Śniatyna przechodzi przez Prut, i że Śniatyn położony jest między dwoma stacjami kolejowemi, z których jedna dłuższa jest zaledwie 1.000 sążni. Komisja wnosi przeto przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem. Uchwalono.

Z kolei następuje petycja Wydziału powiatowego nowotargskiego o uznanie drogi nowotargsko-piekielnickiej z ramieniem czarnodunajecko-chochołowskim za drogę krajową. Komisja z uwagi, iż Wydział powiatowy nie żąda wybudowania drogi kosztem krajowym, lecz utrzymania, jak się wyraża, już wybudowanej, byłaby skłonną do przychylenia się do petycji, lecz po bliższem zbadaniu przekonawszy się, że droga ta zbudowana jest bez znajomości technicznych, bez fundamentów, z mostami uszkodzonemi, co wszystko raczej wymagałoby rekonstrukcji drogi, — komisja wnosi: „Petycję tę odstępuje sejm Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy ułożeniu ogólnej sieci dróg krajowych, przytem do zbadania i przedłożenia wysokości kosztów, jakie okazałyby się niezbędne celem uporządkowania tej drogi.“ Uchwalono.

Wreszcie, na wniosek komisji przekazano dla braku planów, kosztorysów itd. Wydziałowi krajowemu do zbadania przy sporządzeniu ogólnej sieci dróg krajowych, petycję Wydziału powiatowego Skałat, o uznanie drogi ze Smykowiec przez Skałat, Grzymałów do Kopeczyniec za drogę krajową; oraz petycję Rady powiatowej w Brzesku o uznanie za krajową, drogi ze Sołotwiny do Woli przemykowskiej.

Z porządku dziennego wzięto pod rozprawy sprawozdanie komisji gminnej o wniosku L. Wodzickiego względem zmiany §. 102. ustawy gminnej. Sprawozdawca Czajkowski.

W ogólnej rozprawie prócz włościan, których odesłano do rozprawy szczegółowej, zabiera głos komisarz rządowy, Pauli, oświadczając, iż aczkolwiek rząd nie zapoznaje potrzeby uproszczenia postępowania dyscyplinarnego przeciw członkom zwierzchnictwa gminnego, to jednakże nie może się zrzekać swego wpływu na gminę, i dodaje, że obecna zmiana sprzeciwia się istniejącym prawidłom zasadniczym, która nastąpić może tylko w drodze ustawodawczej.

Grocholski domyśla się, iż owe, istniejące prawidła zasadnicze, o których wspomniał komisarz rządowy, odnoszą się do ustawy, uchwalonej w Radzie państwa. Ustawa ta jest obowiązująca, i sejmy powinny się jej trzymać, lecz ponieważ konstytucja, tak zwana grudniowa, nie zastrzega dla siebie ustawodawstwa gminnego, zatem jest ono przedmiotem ustawodawstwa krajowego. Inaczej któżby miał prawo zmieniać to zasadnicze prawo? Rada panstwa nie, bo ono do niej nie należy; sejmy też nie, albowiem ustawa nie jest wydaną dla pewnego szczegółowego sejmu, lecz dla całej Przedlitawii. Otóż nic innego nie pozostaje, jak tylko, ażeby każdy sejm, który uzna potrzebę zmiany tej ustawy, takową uchwalił, a gdy każde późniejsze postanowienie znosi wcześniejsze, stanie się też tu zmiana ustawy obowiązującą. Ustawa Rady państwa stara się ograniczyć kompetencję sejmu, lecz to nie przeszkadza, ażeby czegoś nie uchwalić, pomimo ustawy państwowej; tak uchwaliliśmy w statucie dla miasta Lwowa tylko jedno koło wyborcze, co zdaniem mowcy, nie powinno stać na przeszkodzie usankcjonowaniu tegoż statutu. W końcu dodaje, że projektowana zmiana §. nie zamierza zmienić systemu, lecz chce tylko wprowadzić ład w systemie, ponieważ, gdy wszystkie postanowienia od najniższego do najwyższego w sprawie ustawodawstwa gminnego, należą do władz autonomicznych, zatem i usunięcie za przekroczenia członków autonomicznych, nie może należeć tylko do władz politycznych, lecz przedewszystkiem należy do władz autonomicznych.

Sprawozdawca przyznaje komisarzowi rządowemu, że rząd nie może się zrzekać nadzorującego wpływu na gminy, i że interesem jego jest, ażeby żwierzchnicy gmin nie przekraczali lub nie zaniedbywali działań, w zakresie spraw poruczonych. lecz w obecnym wypadku, chodzi o zakres działania własnego, co jest jedynie interesem władz autonomicznych, i gdyby te nie miały prawa kontroli nad gminami, to cała władza autonomiczna stałaby się iluzoryczną.

W specjalnej debacie zabierali głos sami włościanie, w przemówieniu których, mianowicie włościan mazurskich, nie da się zaprzeczyć oddziaływanie pewnego mentorstwa.

Puszkarz wniósł do ustępu 1go; ażeby kara wymierzaną była najwięcej do 10 złr. i takowa składaną do kasy gminnej.

Laskorz. Sprzeciwia się ciągłym zmianom w ustawach, i żąda, ażeby też nałożono kary na Rady powiatowe, a to do 200 złr., biorąc stosunek z kar gminnych.

Sprawozdawca wyświeca, iż obecnie nie zamierza się żadnej zmiany w tym punkcie, gdyż obowiązująca dotąd ustawa przypuszcza również kary do 20 złr.

Puszkarz. Lecz jakby teraz ta ustawa była ze sejmu potwierdzona, byłaby gorsza.

Sprawozdawca przedstawia dalej, że zagrożenie kar. dotyczy tylko zwierzchników nie podrzędnych, i że kwota wymieniona jest tylko *maximum*, i może być zmniejszoną.

Wniosek Puszkarza poparty.

Koroluk żąda także, ażeby kary wpływały do kas gromadzkich.

Sapruka ze względu, iż kary wymierzane bywają często z powodu nieznajomości ustaw, wnosi najwyższą karę do 5 złr. Poparto.

Sprawozdawca przypomina oponentom, iż dawna ustawa zawiera taką samą wysokość kary, za którą przecież wotowali i nie sprzeciwiali się jej; dziś jest ustawa sankcjonowaną, od trzech lat istnieje, — występujący nie podają żadnych powodów, żądają zachowania ustaw, a sami wnoszą zmiany.

Przy głosowaniu upadają wnioski Puszkarza i Sapruki; wniosek komisji przyjęto.

Przy ustępie 2. Ławrynowicz, Koroluk i Puszkarz żądają ażeby kary wpływały do kasy gminnej, które można by użyć na szkoły i na wsparcie sierot.

Grocholski wykazuje, iż według dotychczasowego postanowienia wpływały kary do kas gminnych: lecz doświadczenie pouczyło, iż postępowanie takie jest bezskuteczne, bo kasa jest w ręku wójta, i wójt sam ma ściągać od siebie kary z jednej kieszeni, a wkładać ją do drugiej. Kary gminne są jedyną rękojmią bezpieczeństwa, spokojności i życia członków w gminie, a zagrożenie karami, bez pewności skutecznego wyegzekwowania, byłoby bezskutecznem.

Wpływy zresztą kar mają być użyte na cele naukowe lub dobroczynne tych gmin, w których zostały ściągnięte, a gdy w Wydziałach powiatowych zasiadają także reprezentanci ludu, zatem jest rękojmia, że będą użyte dobrze. Ostatecznie życzyć należy, ażeby wpływy takie były jak najmniejsze, a nie spodziewać się znacznych funduszów.

Kowbasiuk sprzeciwia się temu, jakoby kary pieniężne mogły iść z jednej kieszeni wójta do drugiej, bo przecież jest Rada gminna, która czuwa; a na zarzut, iż są wójci, którzy piją, odpowiada, że widział panów, którzy także piją. (Wesołość.)

Koroluk popiera poprzednika.

Krzeczunowicz stwierdza, iż poprzedni mowcy uznali sami, że kary pieniężne użyte będą na korzyść gmin; chodzi więc tylko o to, ażeby mieć dowód, że te kary rzeczywiście zostały zapłacone.

Po zamknięciu dyskusji przemawiają:

Laskosz zwraca uwagę, iż za przekroczenie ustawy nie można teraz ubić, a wsadzi się takiego do dziury, to posiedzi i wyjdzie; a panowie chcą za to nałożyć tak wysokie kary pieniężne, jak gdyby w gminie Bóg wie ile było pieniędzy; tu w gminie nie ma nic! (wesołoś.)

Agopsowicz odpowiada Kowbasiukowi, jako swemu koledze w sejmie i w Radzie powiatowej, iż on zapewne nie wie, że tu chodzi tylko o kary ściągane od wójtów, (Kowbasiuk: znaju), a wiadomo mu, że kary takie nie bywają ściągane ani rejestrowane; przypomina mu zresztą wypadek, który się stał w jego gminie, że wójt nałożoną na siebie karę ostatecznie w kwocie 20 złr., rozłożył na pojedyncze numera po 20 c. i tym sposobem karę ściągnął; co do uwagi zaś zrobionej tu, że są wójci, którzy piją, to powinno być przecież wiadomem szanownemu koledze (Kowbasiuk: ne znaju), jak również i to, że w takim stanie, co się nawet stało w naszych okolicach, wójt rozbijał ludzi (Kowbasiuk: może buty, ne znaju). (Wesołość.)

Sprawozdawca wyświeca, iż wszystkie inne kary wpływać będą do kasy gminnej, których będzie można użyć na doraźne cele dobroczynne, że nawet i kary od wójtów, użyte będą na rzecz dotyczącej gminy, i chodzi tutaj tylko o możliwość kontroli, że te kary rzeczywiście wpływają i na co bywają używane.

Przy głosowaniu upada wniosek Puszkarza; wniosek zaś komisji przyjęto.

Następnie bez rozpraw uchwalono dalsze ustępy, a wreszcie przyjęto w trzeciem czytaniu bez czytania całą ustawę.

Ustawa z dnia .... dla królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskiem, zawierająca zmianę §. 102 ustawy gminnej.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mojego królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I. Postanowienia §. 102 ustawy gminnej z d. 12. września 1866 znoszą się, i §. 102 tej ustawy ma brzmieć jak następuje:

§. 102. Wydział powiatowy może na członka zwierzchności gminnej, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki w sprawach własnego działania gminy, nakładać kary aż do 20 zł. Kary te wpływają do kasy Wydziału powiatowego, który je obróci na cele dobroczynne lub naukowe w tej gminie, w której kara od członka zwierzchności została ściągniętą.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków wspomnianych, może członek zwierzchności gminnej być złożony z urzędu przez Wydział powiatowy w porozumieniu z polityczną władzą powiatową. W razie niezgodności tych władz, orzeka Wydział krajowy w porozumieniu z polityczną władzą krajową.

Dla ochronienia gminy od strat grożących, może Wydział powiatowy aż do ostatecznego rozstrzygnienia sprawy, zawiesić w urzędowaniu członka zwierzchności gminnej. Winien jednak równocześnie zawiadomić o tem polityczną władzę powiatową.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Ostatnim przedmiotem rozpraw było sprawozdanie komisji międzynarodowej o przedłożeniu rządowem z dnia 2. października r. b. względem zniesienia przymusowego uczenia się drugiego języka krajowego i o wniosku Rusinów z dnia 27. z. m. co do unormowania stosunków międzynarodowych.

Sprawozdawca p. Ławrowski powiada, że komisja zastanowiwszy się nad ważnością obu tych, do rozpatrzenia jej odesłanych wniosków, postanowiła prosić Izbę, ustanowić osobną komisję, któraby w ciągu roku zbadała je i przedłożyła na następnej kadencji sejmowej projekta do uchwał i ustaw odpowiednich.

Wniosek p. Ławrowskiego przyjęty.

Koniec posiedzenia o godz. w pół do 9.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 10ej z rana.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia:

1) Dalszy ciąg rozpraw nad budżetem krajowym;

2) sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku p. Krzeczunowicza zmiany §. 3. stat. krajow. i §§. 2. i 3. sejmowej ordynacji wyborczej.

3) Sprawozdanie komisji edukacyjnej o projektowanej reorganizacji wyższych zakładów technicznych we Lwowie i Krakowie.

Kronika.

— **Dziesięciocentówki srebrne z lat 1848 i 1849,** czyli tak zwane sześciokrajcarówki, jak i papierki z dawkowe na 10 cnt., wyjdą z obiegu nie z końcem listopada jak donosiliśmy, lecz przyjmowane będą we wszystkich kasach publicznych do końca roku bieżącego, a w głównych kasach krajowych do 31. marca roku 1870. Po tym ostatnim terminie monety te będą mogły być wymienione tylko w centralnej kasie rządowej w Wiedniu. Szczegóły te wyjmujemy z dotyczącego rozporządzenia ministerjalnego z dnia 5. września 1869. (l. 146. Dz. u. p.

— **Z życia jednorocznych ochotników wojskowych**. W tutejszym pułku Jabłonowskich uczą naszą młodzież w charakterze jednorocznych ochotników służącą w sposób praktyczny, że „służba nie drużba“. Opowiadano nam z zupełnie wiarygodnego źródła, że porucznik Z. traktował ochotników słowami: *Indolenter Mensch, ich werde Sie vor der Front massacriren; Esel; Talapacz; Vagabundenvolk*“ i t. p. Ochotnicy zanieśli z tego powodu skargę i otrzymali jakieś zadośćuczynienie, ale zato dostało się ich płaszczom. Oto spostrzeżono nagle, że płaszcze są nieco za długie; więc aby takie zgorszenie ani chwili dalej nie trwało, spędzono ich wszystkich razem do pułkowego krawca i poobcinano płaszcze, własnym kosztem ochotników sprawione, następnie zaś puszczono ich do domu, nie zaszywszy płaszczów u dołu tak iż podszewka wyglądała. Regulamin przedewszystkiem!

Wiedeń dnia 8. listopada 1869. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów Galicyjskich 700, wiedeńskich 782, reszta z innych niemieckich prowincyj razem 2137 wołów. Pomimo tak małego spędu spodziewano się lepszego targu jako był. Płacono za Galicyjskie paśne woły 29 29$^1/_2$, licho lepsze 30 30$^1/_2$ zł. stajenne galicyjskie 33 33$^1/_2$ złr., najlepsze; do 85 wołów zostało niesprzedanych. — 120 wołów besarabskich pasiowych spóźnione na kolej mają przyjść dopiero na dzień jutrzejszy. Na przyszły tydzień odbędzie się targ we wtorek, ponieważ w poniedziałek przypada św. Leopolda gdzie tu obchodzą uroczystość.

J. Krzysztofowicz.

37. Posiedzenie sejmowe.

Początek o godz. 11$^1/_2$. Protokół z wczorajszego posiedzenia przyjęty. Po zawiadomieniu o kilku nowo wniesionych petycjach, sekretarz, hr. Tarnowski odczytuje:

1) List szefa namiestnictwa do marszałka, przypominający rozporządzenie rządowe o koniecznem zamknięciu sejmu na dniu 13. bm.

2) Podanie się do dymisji posła Grocholskiego z urzędu członka Wydziału krajowego.

3) Złożenie mandatu z członka Rady państwa przez posła Wężyka, oraz

4) złożenie mandatu poselskiego do sejmu przez posła Bocheńskiego.

Dalszy ciąg rozpraw nad budżetem, oraz sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posła Krzeczunowicza, tyczącego się zmiany §. 3. statutu krajowego i §§. 2. i 3. sejmowej ordynacji wyborczej — zostaje przez marszałka odroczonem. Z tej przyczyny Izba przystępuje do rozpatrzenia wniosku komisji edukacyjnej o zreformowaniu zakładów technicznych.

Sprawozdawca, poseł Czerkawski odczytuje wniosek.

Godzina 12$^1/_2$, posiedzenie trwa dalej.

Ostatnie wiadomości.

Telegram *N. fr. Presse* z Kotaru z d. 8. bm. donosi, że wojska postępują w głąb Żupy wśród ciągłych utarczek. Wiele włości spalono. Z Kosmaczu ostrzeliwują wieś Braicz. Dniem przedtem uwięziono kapitana powstańców rizańskich, Dżurkowicza. O godzinie 10. w nocy strzelono z Kotaru na wedetę wojskową pod bramą Fiumera. Do północy odbywały się w skutek tego rewizje domowe i uwięziono trzy osoby. Włoście Morigno i Ubli poddały się.

Z Budy telegrafują dnia 8. b. m.: Po szeciodniowej walce namiestnik fmp. Wagner, zajął Dub, Sisicz, Poborze i Mainę, i ostrzeliwał Braicz. Powstańcy spalili warownię Stanjewicz. Lud oddaje ciągle broń. Straty są nieznaczne. Wojsko okazuje wiele wytrwałości. Przybył tu już jenerał Auersperg, obejmujący dowództwo nad wojskiem w zaburzonych okręgach, namiestnik zaś ze względów politycznych wyjechał do Zadaru.

Z Trzebini donosi telegram, iż dowódzca tutejszy Achmet-basza zażądał trzech bataljonów w pomoc, gdyż dowiedział się, że znaczna liczba Czarnogórców zamierza przyłączyć się do powstańców.

Na posiedzeniu sejmu węgierskiego z dnia 8. bm., Lonyay uzasadniał wniosek swój o rezolucję względem wyboru komisji. dla zbadania kwestji bankowej. Krizys pieniężna jest, zdaniem jego, znakiem postępu w przemyśle; przedstawienie położenia ze strony Jokaja jest przesadne; stopa procentowa dochodzi najwyżej do 6$^1/_2$%; krizys nie będzie trwała tak długo, jak się tego lękają. Lonyay obstaje przy swojem stanowisku w kwestji bankowej; żąda wyższego uposażenia dla węgierskiej odnogi banku narodowego austrjackiego.

Le Public i *La Patrie* zaprzeczają ponownie pogłoskom o przesileniu ministerjalnem. Zapewniają, że Traupmann (morderca rodziny Kinków) poczynił zupełne zeznania.

Według telegramu z Rzymu oczekują na soborze wniosku o zwinięcie wszystkich wydziałów teologicznych na wszystkich uniwersytetach niemieckich, a urządzenia w ich miejsce osobnych zakładów naukowych teologicznych.

Z Florencji donosi telegram z dnia 9. listopada: Po przebyciu krizys, zdrowie króla ciągle się polepsza.

Sekretarz skarbu w Washingtonie, układa się z finansistami europejskimi względem zaciągnięcia pożyczki na 4%.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Jerozolima d. 9. listopada. Dzisiaj w południe przybył tu cesarz austrjacki po ośmiogodzinnej jeździe z Jaffy, w towarzystwie naczelnika Beduinów z orszakiem 800 jeźdźców, zdrów i bez szkody. Po wysłuchaniu *Te Deum* w kościele Grobu Chrystusowego udał się cesarz do przytuliska austrjackiego (Hospice), gdzie spoczął.

Florencja d. 9. listopada (po południu). Król ma się coraz lepiej.

Bruksela dnia 10. listopada. Parlament został otwarty bez mowy tronowej.

Paryż dnia 10. listopada. Sprawozdanie ministra finansów przyjęte przez cesarza, proponuje wybicie monety 25 frankowej.

Z Izby handlowej i przemysłowej

Cennik

we Lwowie dnia 9. listopada

	Płacą w. a. złr.	Płacą w. a. cnt.	Żądają w. a. złr.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	226	25	228	00
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy	189	00	190	50
Banku hyp. g. z wpł. 4%	00	00	98	00
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
Galic. Banku krajowego	00	00	83	00
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	90	00	90	50
Tow. kred. gal. w. a. 4%	79	00	79	50
Banku hypot. galic. 6%	88	25	88	75
Galic. zakładu kred. włościańskiego	92	00	93	00
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	72	30	72	80
„ wk Krakow.	00	00	00	00
„ ks. Bukowin.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	100	00	101	00
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
„ „ „ II. em.	00	00	00	00
„ „ Lw. Czern. I. emi.	00	00	00	00
„ „ „ II. „	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	78	5	87
Dukat cesarski	5	81	5	89
Napoleondor	9	88	9	96
Półimperjał rosyjski	10	06	10	25
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	94
„ papierowy „	1	53	1	54
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	83	1	84$^1/_2$
Srebro	122	00	123	50

Towary	Korzec waży funt. wied.	Na gotowe od złr.	od cnt.	do złr.	do ct.
Pszenica	170	8	50	8	60
Żyto	160	4	75	5	00
Para Pszenicy i	170	00	00	00	00
Para Żyta	160	00	00	00	00
Jęczmień	140	5	25	5	50
Owies	100	3	00	3	20
Kukurudza	170	4	50	4	60
Hreczka	140	4	50	4	60
Koniczyna	180	42	00	44	00
Rzepak	150	13	00	13	70
Lnianka	150	11	00	11	20
Groch	180	6	00	7	00
Łój	100	31	50	32	00
Potaż	100	14	50	15	50
Chmiel	100	45	00	52	00
Spirytus	wiadro	12	25	12	75

Kursa z dnia 9. listopada 1869,

godz. 2. min. 20 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 75$^1/_2$. Akcje banku anglo-austr. 214.—. Anglo węg. 81.—. Akcje Karola Ludwika 228$^3/_4$. Kolej siedmiogrodzka 160.—. Kolej południowa 24$^3/_8$. Kolej alföldzka 160$^1/_2$. Kolej państwowa 376.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 189.—. Kolej węg. półn.-wsch. 152$^3/_4$. Kolej północna 204.—. Kolej Rudolfa 157.—. Kolej węg. wschodnia 81.75. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 71.75. Losy 1864 r. 115.—. Kolej Nadcisańska 234.—. Usposobienie mdłe.

Kursa z dnia 9. listopada 1869,

godz. 6. min. 15 popołudniu.

Wiedeń. Renta austrjacka 59.20. Akcje kredytowe 225.50. Akcje banku anglo-austrjackiego 219.—. Bank obrotowy 107.—. Akcje Karola Ludwika 230.—. Kolej południowa 246.50. Franko-austr. 88.—. Akcje banku bud. 48.—. Kolej wschodnio-północna —.—. Akcje banku ludowego 59.—. Kolej Elżbiety 178.—. Losy 1860 r. 93.—. Napoleondor 9.90$^1/_2$. Losy 1864 r. —.— Banku jeneraln. —.—. Usposobienie mdłe.

Paryż. Renta 3% 71.30. Lombardy 498. Amerykańskie obligi 93$^1/_4$.

Berlin. Moskiewskie banknoty 75$^1/_8$. Akcje kredytowe 122$^3/_8$. Lombardy 135$^7/_8$. Galicyjska kolej 94$^1/_4$. Rumuńska 71$^1/_8$. Kolej państwowa 205$^3/_4$. Na Wiedeń 81$^3/_4$. Usposobienie mdłe.

Wrocław. Pszenica 82. Żyto 61. Owies 33. Rzepak ozimy *loco* 252. Koniczyna —.—.

Kolej wschodnia.

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza się **Ogłoszenie: Magazyn komisowy Zygmunta Steifa.**

Na sprzedaż.

1. Dobra w powiecie Złoczowskim pół mili od stacji kolei, w najlepszej glebie z lasem, stawem rybnym, gorzelnią, młynami, budynkami w dobrym stanie, cena 115.000 złr.

2. Dobra w powiecie Kołomyjskim w najlepszej podolskiej glebie, dwie mile od stacji kolei, obfite pokłady wapna, lasu 250 morgów; cena 77.000 złr.

3. W Kołomyjskiem blizko kolei żelaznej na sprzedaż wyrąb 130 morgów lasu dębowego (między tem 5000 sztuk dębów budulcowych.) 3326 1—3

Wiadomość udziela p. Henryk Camil, sekretarz Banku Hipotecznego we Lwowie.

Najdawniejsza pracownia zegarmistrzowska i skład pod kierownictwem **Franciszka Engla**, znajduje się teraz w domu pana Chilińskiego na placu Halickim naprzeciw domu zajezdnego pod Tygrysem i poleca się dalszym łaskawym względom. 3118 1—3

Młody człowiek 3268 3—3

kawaler, posiadający wyższe nauki komercjalne, także różne systemy rachunkowe, z dziesięcioletnią praktyką w majątkach większych odbytą, mogący się wykazać najzaszczytniejszemi świadectwami, poszukuje posady rachmistrza, kasjera lub kontrolora w dobrach ziemskich, albo w innym jakim zakładzie. Bliższa wiadomość Lwów św. Jańska ulica nr. 423½ w oficynach u J. R.

Przednie 3141 4—4

HERBATY CHIŃSKIE

z ostatniego zbioru

Pecco — Congo; kwiatowe	po 2 zlr.
Pecco — Souchong, „	„ 3 „
Zbiór majowy, czarna	„ 3 „
Mieszanka warszawska	„ 4 „
Najprzedniejsza Pecco	„ 5 „

Otrzymali świeży transport i polecają

Markiewicz i Wojczyński

we Lwowie, w rynku pod l. 161.

(Znaczniejsi odbiorcy otrzymają Rabat).

Rada i pomoc dla tych, którzy na osłabienie wzroku cierpią, a mianowicie przez natężającą pracę oczy nadwerężyli.

W młodości mojej miałem zwyczaj ciszę nocną poświęcać pracy umysłowej, wykonywałem wiele natężających prac optycznych i matematycznych, w skutek czego osłabił mi się wzrok jak dalece, że obawiać się musiałem zupełnego ociemnienia, a to tem bardziej, że wywiązało się nieustanne usposobienie do zapalenia, które pomimo środków przepisanych przez najzdolniejszych lekarzy nie ustąpiło. Wśród tych smutnych okoliczności, udało mi się wynaleźć środek, którego od 40tu lat z najpołądańszym skutkiem używam. Usunął on nie tylko nieustające zapalenie, ale nadto powrócił mi zupełnie pierwotną siłę wzroku, tak że w 75 roku życia bez okularów najdrobniejsze pismo czytam, i jak w młodości najdoskonalszym cieszę się wzrokiem. Takież same pożądane doświadczenie uczyniłem i na drugich, między którymi znajdują się i tacy, którzy przedtem i przez najsilniejsze szkła, zatrudnień swoich załatwiać nie mogli. Po wytrwałem używaniu tego środka, odrzucili okulary, i odzyskali naturalną bystrość wzroku. Płyn ten jest woniejącą esencją z anyżu, nie zawiera ona ani drastycznych lub narkotycznych ani metalicznych, lub innych szkodliwych części. Przyrządzenie tej esencji wymaga jednakże zawikłanego postępowania chemicznego, zwracam przeto uwagę że otrzymuję tę esencję od dłuższego czasu w doskonałym gatunku od tutejszego chemika p. aptekarza Geiss, dostarcza on flaszkę po 2 złr. w. a. i wysyła także za granicę wraz z przepisem używania. — Radzę zatem cierpiącym, ażeby ztąd esencję zapisywali gdyż jedna taka flaszka na długi czas wystarczy, albowiem mała tylko ilość miesza się z wodą rzeczną i tworzy mleczny płyn, którym rano i wieczór, jakoteż po natężającej pracy okolica oka się zwilża. Skutek jest nader miły i orzeźwiający a przy tem uzyskuje się świeżość oczu.

Cieszyć mnie będzie, jeżeli tym pomoc przyniosę, którzy pracując nieustannie nad światłem prawdy, częstokroć własne światło utracają. Może też za pomocą tego środka zapobiegnie się temu tak częstemu noszeniu okularów, które pomimo, że oszpeca, stało się niestety modą u młodzieży i częstokroć bardziej szkodzi oku, aniżeli pomaga. — Okulary mogą tylko przyjść w pomoc wadliwej organizacji oka, lecz nie są nigdy w stanie zdrowe albo osłabione oczy wzmocnić lub poprawić. 3314 1—2

Aken n. Elbą: *Dr Romershausen*

„Skład prawdziwej esencji do oczu dr. Romershausena jest we Lwowie u p. aptekarza Piotra Mikolascha.

Dzierżawa propinacji.

Miejskie prawo wyszynku trunków propinacyjnych na tutejszych dwu dworcach sąsiednich na przedmieściu gródeckiem, mianowicie; na głównym dworcu kolei gal. Karola Ludwika i na dworcu kolei lwowsko-czerniowieckiej, jest do wydzierżawienia na lat trzy, poczawszy od dnia 1. stycznia 1870 r.

Licytację za pomocą ofert pisemnych na dzierżawę określoną — rozpisuje magistrat niniejszem na dzień **18. listopada 1869.** do godziny 12. w południe.

Wiadomości o bliższych warunkach dzierżawy zasięgnąć można kiedykolwiek w godzinach urzędowych w VII. biurze Magistratu, gdzie też licytacja w terminie oznaczonym się odbędzie. 3288 3—3

Ryczałtowa cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego ustanawia się w kwocie 2500 złr. w. djum zaś do oferty dołączyć się mające, w czwartej części czynszu oferowanego.

Od magistratu król. stoł. miasta Lwów, d. 27. października 1869.

Dobra do sprzedania

pola ornego podolskiej gleby 500, łąk 200, paswisk 100, lasu 400 morgów, budynki mieszkalne i gospodarskie w dobrym stanie, dochód z propinacji, młynów i stawu rocznie 1500 złr. — Bliższą wiadomość udziela

Adwokat dr. J. Męciński

który przeprowadził się z kancelarją z domu K. Lewickiego przy Dykasterjalnej ulicy do kamienicy Kapitulnej przy ulicy Halickiej pod l. d. 20 i 21 m. 3313 1—3

Gra w brunświckie losy państwowe jest we wszystkich krajach **prawnie dozwoloną.**

Ażeby w sposób pewny i tani umożebnić sobie otrzymanie kapitału w wysokości **175.000**, lub **105.000**, **70.000**, **35.00s**, **26.250**, **21.000**, 2 po **17.000**, **14.000**, **10.500**, 3 po **8.750**, 6 po **7.000**, 3 po **5.250**, 14 po **3.500**, 23 po **2.625**, 130 po **1.750**, 7 po **875**, 210 po **700**, 17 po **525**, **331**, po **350** złr. i t. d. nienależy zaniedbywać rychłego przyjęcia udziału już w dniu 11 i 12 listop. b. r. w mającem nastąpić

Losowaniu

przez książęcy

Brunświcko-hamburski rząd

zatwierdzonem i poręczonem wygranych w kapitałach i premiach

2 milionów 706.870

złr. w srebrze

Nigdy jeszcze żadne losowanie nie było w tak wysokie wygrane uposażone jak niniejsze, i dlatego polecam z mego zawsze szczęśliwem powodzeniem cieszącego się kantoru i w którym znowu niedawno liczne wysokie wygrane padły, przez wysoki rząd wystawione całkowite oryginalne losy **(a nie promesy)** po 7 złr., połówki po 3 złr. 50 ct. i ćwiartki po 1 złr. 75 ct. Te oryginalne losy premiowe przedstawiają do wszystkich ciągnień niszczoną wkładkę, i z tego powodu strata nie jest możebną.

Do każdego zamówienia dołącza się plan **bezpłatnie** jak również po ciągnieniu lista wygranych i same wygrane bezwłocznie wysyłają się, przyczem dla większej dogodności szanownych moich odbiorców, urządziłem się, aby wygrane zawsze w miejscu ich pobytu, choćby to było nic nieznaczącem, na żądanie wypłacane były. 3140 10—18

Upraszamy zatem, aby zamówienia nadsyłane były wprost do przez rząd wyłącznie i jedynie uprawnionego do sprzedaży tych losów bankowego domu.

Moritz Schlessinger

Löwenhofstrasse 6 Mainz

Nauka żywienia zwierząt gospodarskich według zasad Grouvena.

Tłómaczenie polskie.

Na liczne zapytania i zgłaszania się do mnie o powyższe dzieło, oznajmiam, że trzy miesiące temu rozesłałem po kilkadziesiąt egzemplarzy do wszystkich przewodniczącyah oddziałów gospodarczych oraz do komitetu Towarzystwa gospodarskiego Krakowskiego i Lwowskiego.

3215 3—5 *Wodzicki.*

Przewodniczący oddziału gosp. Złoczowsko-Przemyślańskiego.

Wiedeński

PLASTER DOMOWY

najlepszy i najsławniejszy w świecie leczy wszelkie rodzaje wrzodów, rany od ukłócia, oparzenia i cięcia, osłabione piersi, kostne choroby dzieci, nawet szkrofuły; skutecznie przytem używa się na odciski i odmrożenia. Plaster ten, z powodu swej pożyteczności powinien znajdować się w każdym domu.

Jedynie i wyłącznie otrzymać można **prawdziwy w aptece pod srebrnym orłem Żygmunta Ruckera** we Lwowie, dokąd raczą się zgłosić wszyscy pp. aptekarze i odprzedający, życzący sobie urządzić filialne składy tego artykułu. 3065 14—15

Cena za sztukę 30 cnt. w. a.

L. 4079.

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Tarnopola prawa wyrobu, wprowadzenia i wyszynku wszelkich napojów, jako to; piwa, wódki, rosolisów, araku, miodu, wiszniaku, malinniaku i dereniaku; na czas od 1. stycznia 1870 po koniec miesiąca grudnia 1872 odbędzie się w urzędzie gminnym w Tarnopolu na dniu 23. listopada 1869 o godzinie 10. przedpołudniem, publiczna rozprawa licytacyjna. 3301 3—3

Cena fiskalna ustanawia się na 50678 złr., od której 10% jako wadjum chęć licytować mający przed rozpoczęciem licytacji do rąk komisji w gotówce złoży, które następnie w celu utworzenia kaucji, wynoszącej 2 miesięczną tenutę dzierżawną, od sumy zalicytowanej, a to 8400 złr. w gotówce, resztę zaś w papierach na kaucję przydatnych uzupełnić należy.

Bliższe warunki licytacji można w godzinach urzędowych w tutejszej urzędowej registraturze przeglądnąć.

Oraz czyni się wiadomo, że Rada miejska ustanowiła komisję, złożoną z pp. burmistrza Schmidta i radnych Mandla i Karmina, i upoważniła pojedyńczych członków takowej, oferty na tę dzierżawę opiewające, od zgłaszających się przedsiębiorców odbierać, a w razie uzyskanego w ten sposób odpowiedniego czynszu dzierżawnego ostateczny układ bez względu na rozpisaną rozprawę licytacyjną w drodze akordu zawrzeć i Radzie miejskiej do zatwierdzenia przedłożyć.

Z urzędu gminnego miejskiego.

Tarnopol d. 17. października 1869.

Dr. Erazm Łobaczewski

adwokat krajowy.

dawniej w Sanoku obecnie w Przemyślu przeniósł mieszkanie swoje w rynek do kamienicy p. Tygra tam gdzie na dole księgarnia, na I. piętro.

3320 1—3

Nakładem Wydawnictwa „Czytelni ludowej“ w Krakowie

już wyszły

Ilustrowane powszechne dla wszystkich stanów

DWA KALENDARZE na rok 1870.

Układu A. Nowoleckiego.

Pierwszy zawierający w sobie oprócz zwykłej części kalendarskiej bieg roku w 12 miesiącach wierszem z 12 winietami na drzewie wyrzniętemi — porządek i cennik jazdy koleją żelazną między Krakowem a Warszawą, między Krakowem a Brodami, Lwowem a Czerniowcami i odwrotnie — przepisy ogólne pocztowe, opłaty telegramów, tabelkę stęplową, ciągnienie austrjackich papierów loteryjnych, o wartości kuponów, jarmarki i t. d.

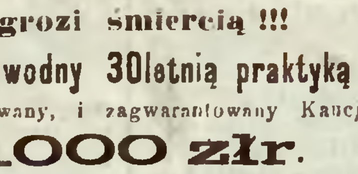
Cena 25 cnt.

Drugi obejmujący przeszło 13 arkuszy ścisłego druku, ozdobiony 36 drzeworytami; zawierający w sobie oprócz tych przedmiotów, jakie w pierwszym kalendarzu pomienione zostały, prace J. Bartoszewicza, Ilnickiej, Anczyca, Bałuckiego, Szczepańskiego, Syrokomli, ks. Janoty, Serwatowskiego, Lenartowicza, Gregorowicza, Pługa itd. itd. Część III. zaś zawiera w streszczeniu: **Dzieje historyczne narodu Węgierskiego z 15 drzeworytami.**

Cena 65 cnt.

Składy główne: W Wydawnictwie **„Czytelni Ludowej“ w drukarni Uniwersyteckiej** i w księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie; we Lwowie w księgarni **K. Wilda.** 3323 1—3

3020 13-100



Sikawki ogniowe i ogrodowe kiszki, pompy, wiadra ogniowe. Przyrządy dla straży ogniowej.

Fabryka urządzona w r. 1823. Gwarantuje. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Wm. KNAUST w Wiedniu

Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

W każdym domu

powinien być

ZAPAS,

zwłoka w użyciu

grozi śmiercią !!!

Niezawodny 30letnią praktyką

wypróbowany, i zagwarantowany Kaucją

1000 złr.

radykalny środek przeciw

WŚCIEKLIŹNIE

dla ludzi i osobno dla zwierząt,

A. Natkiewicza

skład główny

A. Wielkopolski

we Lwowie nr. 44. m. na placu św. Ducha.

Cena dostatecznej porcji do tej kuracji wraz z maścią i informacją 3 złr. w. a.

UWAGA. Przy większych zamówieniach ze strony szpitala lub zarządu gminy została w skutek znacznego odbytu CENA ZNIŻONA na 2 złr. w. a. Trwałość skuteczności lekarstwa przez 5 lat.

Dotyczące broszury wraz z wymienionemi świadectwami tak z dyrekcji głównego szpitalu we Lwowie na mocy rozporządzenia w. c. k. ministerstwa i gal. Namiestnictwa, jako też prywatnych osób, udzielają się zupełnie bezpłatnie. 3316 2—3

Dr. Pattisona

WATA GOŚĆCOWA

najskuteczniejszy środek przeciw cierpieniom **gośćca i reumatyzmu**, wszelkiego rodzaju, jakoto: twarzy, piersi, szyi, zębów głowy, rąk i gośćca w kolanach, krzyżach, biodrach i t. p. W paczkach po 70 cnt. i w pół paczkach po 40 cnt. we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, pod srebrnym orłem i u J. F. Kleina wdowy i Rissler Nr. 232 miasto. 3171 3—8

Towarzystwo stolarskie lwowskie

przy placu Dominikańskim p. l. 131 m. zaopatrzywszy się w świeży zapas najnowszych i najgustowniejszych fasonów mebli, j. t. kanap, foteli, krzeseł, stołów salonowych itd., i sprowadziwszy 3214 5—6

wielki wybór

najnowszych materyj

j. t. rypsy jedwabne i wełniane, adamaszki, gobeliny, kretony angielskie itp., również

bardzo znaczny

transport luster

różnej wielkości, tak w ramach złoconych jako też orzechowych, tudzież

kornystów i kutasów do firanek

poleca swój tak kompletnie i własnemi wyrobami zaopatrzony

Skład mebli

po cenach stałych i umiarkowanych.

Oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe spiesznie a dokładnie.

Poszukuje się

ajentury.

Czynny i młody kupiec w Bremie, któremu się najlepiej w sprawach handlowych powodzi, życzy sobie zastąpić renomowaną firmę lwowską która krajowemi produktami handluje. Oferty pod **A. N. 1.** proszę adresować: **An die General-Agentur von Rudolf Mosse Herrn Wilhelm Bosmann in Bremen.** 3322 1—2

Zaproszenie.

Walne zebranie c. k. Towarzystwa gospodarskiego **gal. Oddziału Brzeż-Podhajeckiego** odbędzie się w Brzeżanach 16. listopada b. r. o 2. popołudniu w sali Rady powiatowej, do wzięcia udziału zaprasza uprzejmie Szanownych członków.

3119 1—1 *L. Suchodolski*, przewodniczący.

Sosnow. 8. listopada 1869.

ZAWIADAMIAMY

niniejszem, że powierzyliśmy reprezentację domu naszego dla **Galicji, Bukowiny i Podola** wyłącznie domowi handlowemu

S. WARTALSKI

we Lwowie ulica Sykstuska Nr. 118.

S. THADÉE et CIE.

w Bordeaux i Dijon.

Powołując się na powyższe ogłoszenie przyjmuję zamówienia **na wina francuzkie** białe i czerwone, **wina burgundzkie, hiszpańskie** jak **Xeres, Porto, Madeira, Likiery** bordoskie i Martyniki, **Rum, Cognac** i t. p. z powyższego domu pochodzące i ułatwiam **ekspedycję** takowych po zniżonych cenach frachtu.

S. Wartalski

Lwów ulica Sykstuska Nr. 118.

NB. Wina szampańskie pp. **Moet et Chandon** z Epernay na składzie po cenach hurtownych. 3325 1—6

L. 974/D. D. T.

Dyrekcja

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Ukończywszy prace przygotowawcze **w gałęzi ubezpieczeń na życie**, zawiadamia niniejszem strony interesowane, iż z dniem 1. listopada b. r. rozpoczyna działanie swe w tym dziale ubezpieczeń, i że z tym dniem krótkie objaśnienia o zabezpieczeniu na życie, Statuta, instrukcje, druki, formularze i t. p. papiery w Agencjach Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na żądanie członków bezpłatnie wydawane będą.

Kraków dnia 15. października 1869. 3217 4—6

Dyrekcja Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń

H. hr. Wodzicki. W. Biesiadecki. H. Kieszkowski.

Doniesienie z portu (Havarie.)

Pomiędzy okrętami, które w pobliżu **Baurdeaux** na dniu **2. października b. r.** wylądowały, znajdował się także okręt prowadzony przez kapitana **Jergensen „Cap der guten Hoffnung,“** na którym była wysyłka **manufaktów weby, płócien i bielizny** z najsławniejszej fabryki płócien i bielizny firmy **Riegaut et Comp. rue St. Thomas w Paryżu.** Asekuracje, u których był zabezpieczony okręt, wypłaciły 65 procent straty, a podpisane Towarzystwo okrętu postanowiło jedną część do użytku zupełnie przydatnych, jednakowoż przez wilgoć cokolwiek uszkodzonych towarów sprzedać po cenie 50 procent niżej realnej wartości, przez przeciąg 60 dni **za gotówkę w Wiedniu verlängerte Kärntnerstrasse im Gewölbe Nr 57.** Ażeby podać sposobność nabycia tak tanich towarów i po prowincjach mieszkającym, podaje podpisane Towarzystwo cennik:

600 sztuk najlepszych firanek szwajcarskich, sztuka do okna salonowego tylko po 3 złr. 50 cnt.

840 sztuk angielskich materyj na surduty i spodnie, łokieć po 1 złr. 80 cnt.

600 sztuk 7 ćw. łok. szerok. flaneli z najlepszej wełny angora łokieć po 1.25.

1000 sztuk z najnowszych angielskich i francuzkich materyj damskich po nadzwyczaj tanich cenach.

2000 tuzinów prawdziwych angielskich lnianych chustek do nosa po 95 ct. za sztukę i wyżej

950 tuzinów francuzkich chustek batystowych, z ładnemi bordurami za pół tuzina 2 złr. 30 cnt. i wyżej.

450 tuzinów prawdziwych brukselskich białych nicianych chusteczek batystowych pół tuzina po 2 złr. 59 cnt.

2500 sztuk białych i kolorowych obrusów po 1 złr. 50 cnt. i wyżej.

360 tuzinów ręczników płóciennych i serwet pół tuzina po 1 złr. 9 cnt.

2050 sztuk szalów angielskich i chustek zarabianych, sztuka po 5 złr. aż do najlepszego gatunku.

2000 sztuk 5 ćw. łok. szerok. lnianej weby Bielfeldskiej, 50 łokci sztuka 18 złr.

1500 sztuk kobierców smyrneńskich tylko po 2 złr. 50 cnt.

1670 sztuk najlepszej lnianej weby batystowej, 5 ćw. łok. szer. sztuka 50 łokci, po 26 złr. 50 cnt.

600 sztuk kap i obrusów najlepszej angora wełny po 2 złr. 80 cnt.

400 sztuk koszul salonowych po 6 i 3 sztuk w paczce po 1 złr. 50 cnt.

360 sztuk 5 ćw. łok. weby, po 48 łokci sztuka, za 17 złr.

800 sztuk ciężkiego płótna domowego, 30 łokci po 5 złr. 59 cnt.

6000 sztuk lnianych koszul mezkich od najlepszego do najmierniejszego gatunku po 1 złr. 50 cnt.

5000 sztuk białych i kolorowych szyrtyngowych koszul mezkich najnowszego kroju po 1 złr. 50 cnt.

3000 sztuk lnianych koszul damskich w różnych fasonach po 1.50 i wyżej.

2500 sztuk nocnych koszul damskich i gorsetów tylko po 1.40 i wyżej.

600 sztuk nakryć stołowych Alta-Damast na 6, 12, 18 i 24 osób po cenach najtańszych.

15000 sztuk angielskich tryżotów i koszul flanelowych z najlepszej angora wełny po 1 złr. 70 cnt.

Listy uprasza się adresować: An die k. k. privil. Fabrik des

J. Köstler

verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 57. in Wien.

Przy zamówieniu bielizny proszę przysłać objętość szyi.

Zamówienia za zaliczką pocztową do wszystkich prowincyj w monarchii austrjacko-węgierskiej

Opakowanie nic się nie liczy. 3299 1—6

Do Głównego

SKŁADU

TOWARÓW KOMISOWYCH

przy placu Marjackim, w domu ks. Ponińskiego (dawniej Gromadzińskich) l. **342** m.

nadeszły świeże zapasy płócien

mianowicie

web rumburgskich, holenderskich i irlandzkich,

bielizny stołowej

ręczników, dymek, piki, koszul mezkich i damskich, przodów do tychże, perkalów, zonesów, chustek do nosa, pończoch i szkarpetek, dywanów odpasowanych i łokciowych, pikowych i wełnianych kołder, firanek, kap na łóżka i stoły, prawdziwe amerykańskie ceraty, materje na obicie mebli, deszczochronów, najnowszych kołnierzyków, krawatek i szalików.

Na porę jesienną i zimową.

Plaidy, chustki, szale i szaliki, koszule flanelowe, kaftaniki, spodnie, pańczochy i szkarpetki, pończochy do polowania, spodnice wełniane, barchany i flanele.

Wielki wybór kocyków, także chustek wełnianych i jedwabnych na szyję (Cachnez) szelek i wiele innych artykułów.

Wszystkie towary po jak najniższych i stałych cenach.

Zamówienia na prowincję uskuteczniają się jak najspieszniej i najakuratniej. 3277 3—6

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.